

NIECODZIENNIK



BOCHEŃSKI

MIESIĘCZNIK WOLNYCH OBYWATELI

WWW.NIECODZIENNIKBOCHEŃSKI.PL

NR 11 [13] LISTOPAD 2022

EGZEMPLARZ ELEKTRONICZNY

BEZPŁATNY



Widget & Oppenheim



W NUMERZE:

SŁOWNIK POJĘĆ [NIE]OCZYWISTYCH: FASYZM CZ. 2	2
NUMIZMATYKA: CZYSZCZENIE MONET	4
POŻEGNANIE ZĘBATEGO	5
POWSTANIE WIELKOPOLSKIE	6
PARKINGI PODZIEMNE: MIEĆ ZIELONE CZY NIE MIEĆ? – OTO JEST PYTANIE	7
CO Z TĄ NASZĄ WOLNOŚCIĄ?	8
SŁAWOMIR MENTZEN NOWYM PREZESEM PARTII KORWIN	9
BOCHEŃSKI KĄCIK SPORTOWY	10
ZIOŁA I OWOCE: JAŁOWIEC POSPOLITY	11
GODNE POLECENIA	13
INFLACJA – CZYM JEST I Z JAKIEGO POWODU GALOPUJE	14

SŁOWNIK POJĘĆ [NIE]OCZYWISTYCH FASZYZM – CZĘŚĆ II

W październikowym wydaniu „Słownika”, pozwoliłem sobie poruszyć tematykę *Faszyzmu* – zaznaczając, że choć w dzisiejszych czasach termin ten jest wykorzystywany notorycznie, niewielu ludzi zdaje sobie chyba sprawę z tego, co on faktycznie oznacza. Niestety, ze względu na dość obszerny wstęp, nie udało mi się zmieścić głównej treści artykułu – obiecałem rozwinąć temat szerzej w niniejszym numerze, co też właśnie czynię. Włoskiego FASZYZMU część druga – serdecznie zapraszam.

Na końcu poprzedniego artykułu ustaliliśmy, że podstawą włoskiego FASZYZMU był etatyzm – idea, twierdząca jakoby interes państwowego kolektywu, jest kwestią nadrzędną względem interesu jednostki. Gwoli ścisłości, FASZYZM Gentilego twierdzi, że jednostka może być szczęśliwa tylko wtedy, kiedy szczęśliwy jest narodowy kolektyw, do której należy.

Innymi słowy, zgodnie z założeniami FASZYZMU, szczęście ludzi można osiągnąć tylko poprzez poświęcenie ich samych w imię dobra ogółu. To założenie następnie służy usprawiedliwieniu ciągle rozszerzających się kompetencji państwa i kolejnych ograniczeń prywatnej wolności. Nie wiem jak Państwu, ale mnie ten opis bardzo przypomina inną ideologię XX wieku – która również zakładała, że dobro ludu jest kwestią nadrzędną względem dobra jednostki prywatnej i która również doprowadziła do totalnej kontroli społeczeństwa przez państwo. Nie było ich w sumie tak wiele, toteż pozwolę Państwu samodzielnie dojść do wniosku, o której z nich mówię.

Gdzie jednak leży źródło ideologii FASZYSTOWSKIEJ? Żeby to wyjaśnić, musimy cofnąć się w czasie do okresu sprzed pierwszej wojny światowej. Wtedy to, jako jedna z gałęzi międzynarodowego ruchu marksistowskiego, powstał tzw. *Syndykalizm* – pochodzący od francuskiego słowa *Syndicat*, z łacińskiego *Syndicus*, oznaczającego *Reprezentację Grupy*, a tłumaczonego jako *Związek*, w tym wypadku konkretnie odnoszącego się do idei *Związku Zawodowego*. Idea SYNDYKALIZMU była prosta – robotnicy stworzyć mieli związki zawodowe, które następnie przejęłyby kontrolę nad środkami produkcji. Sami syndykaliści uważali siebie za anty-systemowców – i nazywali siebie „anarchistami”. Jeśli zastanawialiście się Państwo dlaczego istnieją oksymoroniczne – wewnętrznie sprzeczne – terminy jak „anarcho-komunizm”, tutaj jest jedna z przyczyn. Problem polega na tym, że *Anarchia* jest systemem polegającym na... braku systemu. Związek

zawodowy, będący metodą na organizację społeczeństwa, z racji samej swojej natury stanowi byt *anty-anarchiczny*. Nie można jednocześnie mieć organizacji i nie mieć żadnych organizacji – wynika to z podstaw logiki.

Jaki ma to jednak związek z FASZYZMEM? Wbrew pozorom – spory. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że jednym z członków włoskiej marksistowskiej partii socjalistycznej był nie kto inny, jak sam Benito Mussolini. Co jednak nas interesuje, to okoliczności, w jakich odszedł z owej partii.

Otóż, jak być może Państwo już wiedzą, podstawowym założeniem MARKSIZMU była *międzynarodowa rewolucja robotnicza*. Marks wiązał swoje nadzieje z założeniem, że po wybuchu następnego poważnego konfliktu, robotnicy narodów Europy porzucą swoją tożsamość narodową, decydując się zamiast tego na zjednoczenie się pod sztandarem robotniczym – w opozycji do tzw. burżuazji, która w oczach Marksa wyzyskiwała lud robotniczy. Powód tego był prosty – MARKSIZM nie jest opłacalny dla jednostki, zdolnej do produkcji towaru, na który jest popyt, ale wynagradza za to ludzi, którzy nie potrafią produkować niczego. Proszę odpowiedzieć samym sobie – jeśli dostalibyście Państwo 2.000 złotych, niezależnie od tego czy Państwo pracujecie czy nie – czy zdecydowalibyście się Państwo na pracę? Myślę, że zdecydowana większość ludzi, która odpowie na to pytanie pozytywnie, okłamuje samych siebie.

Jeśli natomiast macie Państwo zdolność produkowania towaru i macie do wyboru pracować lub nie pracować, ale dostać tylko minimum, konieczne do przeżycia, lub pracować, ale w zamian móc zapewnić sobie życie w luksusie – sądzę, że duża część osób wybrałaby tę drugą opcję.

To dlatego PRL nałożył na ludzi *obowiązek pracy*. Dlatego też zamknął granice. I dlatego fundamentalnym dla przetrwania MARKSIZMU była nie byle jaka rewolucja – ale rewolucja *międzynarodowa*. MARKSIZM nie oferował żadnej motywacji ludziom zdolnym i pracowitym – ale jednocześnie polegał w stu procentach na ich, bądź co bądź, niewolniczej pracy, która następnie była poddawana przymusowej redystrybucji pomiędzy oficjelami partii i mniej pracowitą częścią społeczeństwa. Marks zdawał sobie jednak sprawę z tego, że taki stan nie może trwać w nieskończoność – dlatego jedyną możliwością na zagwarantowanie ciągłości jego ideologii było całkowite *zlikwidowanie* alternatywy. Pracowici ludzie nie uciekną z systemu socjalistycznego, jeśli nie będą mieli *dokąd* uciec.

Na nieszczęście socjalistów, pierwsza wojna światowa zadała kłam twierdzeniom Marksa, kładąc

SKŁAD REDAKCJI: EDYTA MARSZAŁEK-WOJCIECHOWSKA – REDAKTOR NACZELNA • KACPER GŁÓD • RADOSŁAW MACOŃ
EWA PIWOWARCZYK-PRYSAK • KONRAD PIWOWARCZYK • BOHDAN PRYSAK

WYDAWCA: WYDAWNICTWO AMETHYST • 32-700 POGWIZDÓW 216 • **DRUK:** PASAŻ SP. Z O.O. • 30-363 KRAKÓW, RYDLÓWKA 2
E-MAIL: NIECODZIENNIKBOCHENSKI@GMAIL.COM • TEL. 512-450-230 • WWW.NIECODZIENNIKBOCHENSKI.PL

połogiem jego nadzieje na międzynarodową rewolucję robotniczą – lud, zamiast związać się pod sztandarem robotniczym, zdecydował się mimo wszystko walczyć pod egidą państw narodowych.

I tutaj ważna informacja – Włochy dołączyły do wojny w niemal rok po rozpoczęciu konfliktu – zaś jedną z osób, która forsowała przystąpienie do wojny, był sam Duce. Dlaczego?

Mussolini, obserwując działania wojenne w Europie, zorientował się dosyć wcześnie, że plany MARKSISTÓW związane z międzynarodową rewolucją spaliły na panewce – sztandar robotniczy nie był dla ludu wystarczająco atrakcyjny, znacznie lepiej w tej roli sprawdzał się sztandar narodowy. Dlatego apelował on do partii socjalistycznej o odejście od idei rewolucji międzynarodowej – i zastąpienie jej rewolucją *narodową*. W tym celu, dołączenie do międzynarodowego konfliktu, jakim była pierwsza wojna światowa, było doskonałym narzędziem do zjednoczenia narodu pod wspólnym sztandarem i stworzenia podwalin pod późniejszą rewolucję robotniczą na terenie Włoch.

Jego idee zostały jednak odrzucone przez Włoskich marksistów, a sam Mussolini zdecydował się przejść do partii faszystowskiej, założonej w 1914 roku i prowadzonej przez dwóch rewolucyjnych syndykalistów – Filippo Corridoni i Massimo Rocca. Pełna nazwa tej partii brzmiała *Fascio Rivoluzionaria di Azione Internazionalista*, czyli *Rewolucyjny Związek Akcji Międzynarodowej*. Mussolini wyraził swoje poparcie dla owej partii, spisał jej nowy manifest i doprowadził do zlikwidowania terminu *Międzynarodowy* z jej nazwy, tworząc nazwę *Fascio Rivoluzionaria di Azione – Rewolucyjny Związek Akcji*.

Socjaliści, chcąc odciąć się od nowego ruchu faszystowskiego, zaczęli zaprzeczać syndykalistycznym korzeniom FASZYZMU, zamiast tego nazywając go... reakcyjną siłą na usługach burżuazji. Ta definicja, powtarzana na okrągło od czasów pierwszej wojny światowej, doprowadziła nas do miejsca, w którym jesteśmy obecnie – gdzie partia, oparta na idei przejęcia środków produkcji przez społeczność robotniczą zjednoczoną pod szyldem związków zawodowych, jest nazywana... *prawicową*.

Ale jeśli to jeszcze Państwa nie przekonuje, to na koniec chciałbym zastosować nasz stary wybieg, analizując etymologię i dosłowne znaczenie terminu, który wzięliśmy na warsztat. W tym wypadku, będzie to Faszyzm – od włoskiego *Fascio*, oznaczającego... *Wiązkę*. Tak jest, tę samą wiązkę, od której wziął się termin *związek* – i słowo, które wykorzystywane było naprzemiennie z *Sindacato* do opisanie właśnie *związków zawodowych*. Czym zatem jest *Faszyzm*? Tworząc językową kalekę, możemy przetłumaczyć ten termin jako *Związkizm* lub *Związkowość* – ideologia bądź ruch polityczny, oparty na przejęciu kontroli przez związki zawodowe, przez FASZYSTÓW nazywane...

Korporacjami. Zaś symbolem faszyzmu (choć nie tylko) jest tzw. Różga Liktorska – jak twierdzi Wiki, *obwiązany rzemieniem pęk różg, czasem z zatkniętym weń toporem*.

Symbolika tutaj jest prosta – o ile jeden patyk można złamać używając stosunkowo niewiele siły, to z wiązką kilkunastu czy kilkadziesiątu już tak łatwo nie pójdzie. W myśl tego założenia, ludzie powinni związać się w kolektyw, bo tylko w ten sposób będą w stanie stawić opór zagrożeniom zewnętrznym – i choć jest w tym trochę racji (powiedzenie *Nil Hercules* w końcu z czegoś się wzięło), to problem zaczyna się w momencie, kiedy ideologia ta zaczyna być naczelną ideologią państwową, w myśl której państwo ignoruje indywidualne swobody obywatelskie, w imię „większego dobra”.

Jeśli mogę sobie pozwolić na swój osobisty komentarz, to chciałbym również zaznaczyć, że choć „w kupie siła”, to społeczeństwo jest moim zdaniem silniejsze wtedy, gdy zmiany pojawiają się oddolnie – sytuacja, gdzie państwo narzuca odgórnie swoją wolę na społeczeństwo jest zawsze niestabilna, a jej trwałość jest uzależniona od ilości przemocy, jaką rząd stosuje wobec obywateli. Kuriozalnie, ta sama przemoc, którą państwo stosuje wobec obywateli, jest jednocześnie czynnikiem destabilizującym sytuację w państwie, tworząc w narodzie mieszanekę wybuchową, której potrzebna jest zaledwie iskra do wysadzenia całej chałupy w powietrze.

K. P.

www.archi-projekt.pl

ARCHI

PROJEKT

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 11

b i u r o

P R O J E K T O W E

NUMIZMATYKA

HOBBY CZY DOBRA INWESTYCJA?

CZ. XII – CZYSZCZENIE MONET

CZYŚCIĆ MONETY CZY NIE?

Opinie wśród numizmatyków na ten temat są podzielone. Jedni uważają, że monet w żadnym wypadku nie należy czyścić. Drudzy (i bardziej bym się przychylił do tej wersji) uważają, że nie ma nic złego w czyszczeniu monet pod warunkiem, że robimy to „z głową”. To znaczy że odpowiednio dobierzemy sposób czyszczenia oraz środek czyszczący.

Według opinii przeciwników czyszczenia, podobnie jak ze staruszka nie można zrobić młodzieńca tak ze zniszczonej monety nie można już uzyskać stanu mennicznego. Ale zwolennicy czyszczenia uważają, że na pewno można polepszyć wizerunek ogólny monety.

W internecie spotkałem kiedyś fajną ofertę na Allegro – myjka ultradźwiękowa do czyszczenia monet. Cena była przyzwoita (około 150 zł) a w opisie informacja, że czyszczenie jest bardzo skuteczne i odbywa się w samej wodzie. Czyli fajnie, bo bez pracy. Zakupiłem to urządzenie i spróbowałem wyczyścić niektóre co mniej cenne monety. Jednak pomimo wielokrotnych prób stan monet nie uległ żadnej poprawie. W myjce słychać było tylko jakieś odgłosy pracy napędu elektrycznego – czyli teoretycznie myjka była sprawna. Żadna próba reklamacji nie przyniosła rezultatu ze względu na brak odpowiedzi sprzedawcy i milczący telefon. Uważam więc takie tanie urządzenia jako zupełnie nieprzydatne do tych celów. Zostałem z tym bezużytecznym urządzeniem do dziś.

Widziałem ostatnio – również na Allegro myjki profesjonalne w cenie około 600 zł. Czyszczenie miałyby się odbywać również ultradźwiękami a do wody miałyby być dodawany jakiś płynny środek czyszczący. Osobiście czyszczenia w tej profesjonalnej myjce nie próbowałem bo po złych doświadczeniach opisanych powyżej i ze względu na cenę nie zaryzykowałem jej zakupu. Tak więc nie wiem czy te profesjonalne myjki są skuteczne.

Drugim sposobem czyszczenia monet jest ich mycie lub czyszczenie mechaniczne. Królują tutaj tzw. sposoby „babcine”.

W zasadzie każdą zabrudzoną monetę można w prosty sposób wyczyścić. Wystarczy umyć ją w wodzie ze zwykłym mydłem, a następnie pozostawić do wyschnięcia. To najbezpieczniejszy sposób i tak naprawdę jedyny, który nie zaszkodzi ani nowej, ani starej monecie. Odradzam stosowanie jakiegokolwiek ingerencji nawet czystej wody w stosunku do monet bitych stemplem lustrzanym.

Niektórzy numizmatycy próbują czyścić monety zwykłą pastą do zębów. Jak wiemy, pasta ma bardzo dobre właściwości czyszczące, a co za tym idzie – świetnie radzi sobie z zabrudzeniami i patyną. Nie możemy jednak w takich wypadkach stosować szczoteczki czy ściereki, a jedynie własne palce. Po nałożeniu pasty na monetę należy pocierać palcami

monetę polerując ją z dwóch stron jednocześnie. Po wypolerowaniu należy monetę splukać wodą i pozostawić do wyschnięcia. Próbowałem tej metody i przy niewielkich zabrudzeniach sposób jest skuteczny.

Według innych kolekcjonerów do czyszczenia monet można użyć kwasu cytrynowego. Roztwór, który robimy z rozpuszczonego kwasu cytrynowego, ma bardzo dobre właściwości czyszczące i zmiękczejące. Dzięki temu bardzo skutecznie wnika w zabrudzenia, usuwając je bez konieczności tarcia ściereką czy szczoteczka. Dzięki temu nie pojawiają się mikrorysy, które mogłyby zniszczyć strukturę monety. Sam proces oczyszczania jest banalnie prosty i polega na zalaniu monet roztworem z kwasu cytrynowego. Następnie pozostawiamy monety na godzinę w roztworze. Po tym czasie wyjmujemy monety i płuczemy pod bieżącą wodą, jednocześnie przecierając je w dłoniach. Sposób ten również nie jest zalecany do monet bitych stemplem lustrzanym.

Na monetach srebrnych mogą pojawić się zielononiebieskie lub zielone naloty nazywane śniedzią, bądź grynszpanem, które można usuwać przy użyciu zwykłego soku z cytryny. W takim przypadku zanurzamy monetę i po jakimś czasie wyciągamy i płuczemy pod bieżącą wodą. Tej metody również nie stosujemy dla lustrzanek.

Decyzję czyścić czy nie czyścić monet pozostawiam Czytelnikom *Niecodziennika*.

Ważne, żeby wiedzieć, czego definitywnie nie wolno robić:

- nie używać chemikaliów, których nie znamy i nie wiemy jak reagują;
- nie należy poprawiać wyglądu monet poprzez uzupełnianie (poprzez grawerowanie) np. nieczytelnych fragmentów monety (zarysów postaci, dat itd.), gdyż każdy znajdujący się odrobinę na numizmatyce to wyłapie. Wartość takiej monety nie rośnie, ale spada;
- nie wolno niszczyć naturalnej patyny (warstwa tlenków metalu). Monety takie tracą na wartości. Stara patyna jest potwierdzeniem autentyczności monety i jej ozdobą. Monety bez naturalnej ochrony, będą i tak śniedziały, matowiały i efekt będzie wręcz odwrotny od zamierzonego;
- nie wolno używać do czyszczenia materiałów ściernych, szczotek drucianych, proszków do szorowania, nie wolno monet polerować.

I na koniec: nigdy nie należy czyścić tzw. lustrzanek. Po „czyszczeniu” nie będą już lustrzankami. Nigdy również nie należy dotykać lustrzanek gołymi rękami. Śladów linii papilarnych nie da się usunąć bez zniszczenia stanu lustrzanego monety.

POŻEGNANIE ZĘBATEGO

Klub Spinningowy Zębata coroczną rywalizację wewnątrz klubową kończy zawodami „Pożeganie Zębatego”. Nie inaczej było w tym roku. W październikową niedzielę o godzinie 7:00 spotkaliśmy na malowniczym łowisku „Ósemka” na Przylasku Rusieckim, które to dzięki uprzejmości Zarządowi Koła HTS Nowa Huta zostało udostępnione do rozegrania tych zawodów. Po perturbacjach atmosferycznych w ostatnich tygodniach poranek przywitał nas prawdziwą polską złotą jesienią, rześkie i ciepłe powietrze oraz przebijające się słońce zapowiadało naprawdę piękny dzień.

Rywalizacja trwała przez 6 godzin i przez cały czas trwania zawodów towarzyszyła nam piękna aura. Kilka minut po godzinie 7, po odprawie przeprowadzonej przez Prezesa Klubu, zawodnicy rozeszli się w poszukiwaniu Zębatego. Na tafli wody można było obserwować częste ataki drapieżników, które uganiały się za licznie występującym narybkiem w roślinności przybrzeżnej. Większość zawodników nastawiło się na poszukiwanie szczupaków całą gamą przynęt dedykowanych na szczupaka, a niektórzy zdecydowali obławiać miejscówki pod kątem szczupaka i okonia zabierając podwójne zestawy.

O godzinie 13 zawodnicy wrócili do Rybaczówki koła HTS, gdzie przygotowany został grill z pieczoną karkówką i innymi smakołykami dla strudzonych uczestników. W międzyczasie komisja sędziowska przystąpiła do podsumowania wyników. Po sprawdzeniu zdjęć na miarkach wyłoniono punktowane miejsca które zajęli:

1. Marek Tabor /2 szczupaki/
2. Grzegorz Banasiak /1 szczupak/
3. Paweł Paruch /1 szczupak/
4. Marcin Głód /1 okoń/

Zwycięzcy została wręczona pamiątkowa statuetka, a dla całego podium ręcznie wykonane dyplomy.

Spotkanie było bardzo udane. Jeszcze raz dziękujemy za gościnę HTS Nowa Huta oraz kol. Bogdanowi Bobowskiemu za pomoc w organizacji zawodów.

MARCIN GŁÓD



MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

ZADZWOŃ LUB NAPISZ

☎ 512-450-230

✉ NIECODZIENNIKBOCHENSKI@GMAIL.COM

POWSTANIE WIELKOPOLSKIE

Wielka Wojna przyniosła załamanie dotychczasowego układu sił. Przestały istnieć imperia: niemieckie, rosyjskie, austro-węgierskie i tureckie. Na gruzach tych mocarstw zaczęło powstawać wiele nowych państw. Trochę bliżej przyjrzymy się sytuacji w Rzeszy. Niemieckim niepowodzeniom w ostatnich miesiącach I wojny światowej towarzyszyły silne niepokoje wewnątrz kraju. Dochodziło tam do masowych strajków robotników, do których przyłączali się również żołnierze. 9 listopada 1918 roku w Berlinie ogłoszono powstanie republiki niemieckiej. Cesarz Wilhelm wkrótce opuścił Rzeszę. Wydarzenia te spowodowały, że niemieckie dowództwo znalazło się w bardzo trudnej sytuacji i zmuszone było prosić o przerwanie działań wojennych naczelnego wodza Sił Sprzymierzonych marszałka Ferdinanda Focha. Rankiem 11 listopada 1918 r. w lesie Compiègne pod Paryżem podpisany został układ rozejmowy. Warunki porozumienia były dla Niemców bardzo surowe – musieli przekazać Francji Alzację i Lotaryngię a także wydać zwycięzcom wszystkie samoloty, okręty oraz mnóstwo artylerii i broni maszynowej.

Wieści o tych wydarzeniach szybko rozniosły się po Europie i zaczęły wywoływać lawinę zmian. Nie będziemy już dokładnie opisywać symbolicznego odzyskania przez Polskę niepodległości. Przypomnijmy tylko, że 10 listopada Józef Piłsudski został zwolniony z twierdzy w Magdeburgu i przybył do Warszawy, a dzień później Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo sił zbrojnych. Działacze niepodległościowi pręźnie działali również w Wielkopolsce. W momencie kapitulacji Niemiec powołano tam Straż Obywatelską, przemianowaną następnie w Straż Ludową. W Poznaniu powstała Naczelna Rada Ludowa, na czele której stanął trzyosobowy Komisariat. Sytuacja w mieście była napięta głównie z tego powodu, że Niemcy stanowili prawie połowę jego mieszkańców.

Do Poznania 26 grudnia 1918 roku (po drodze do Warszawy) przybył Ignacy Jan Paderewski. Owacyjnie witany przez tłumy rodaków wygłosił do nich przemówienie pod hotelem Bazar. Entuzjastyczne powitanie wybitnego polskiego kompozytora i działacza niepodległościowego wzbudziło niechęć miejscowych Niemców. Ci ostatni swoje niezadowolenie z manifestacji polskiego patriotyzmu i aspiracji niepodległościowych wyrazili dobitnie już 27 grudnia organizując paradę wojskową na ul. Św. Marcina. Zrywano wtedy polskie i koalicyjne flagi, co spowodowało wywiązaną się walk ulicznych. W „Kurierze Poznańskim” z 29 grudnia (dostępnym online) możemy przeczytać:

„(...) Wczoraj po południu, na krótko przed czwartą, nadszły do miasta z koszar na Jeźycach oddziały

POMNIK POWSTANCÓW WIELKOPOLSKICH W POZNANIU



uzbrojonych żołnierzy niemieckich z 6 pułku grenadierów, w liczbie około 200, z oficerem na czele, śpiewając niemieckie pieśni, wtargnęli do gmachu Naczelnej Rady Ludowej, zrywając tamże sztandary angielskie, amerykański i francuski. W dalszym pochodzie przez św. Marcin, ul. Wiktorii, Berlińską i plac Wilhelmowski czynili to samo, wdzierając się zwłaszcza na Berlińskiej do domów prywatnych i zrywając tamże z balkonów chorągwie koalicyjne, amerykańskie i polskie, które deptano nogami. Prowokacyjne zachowanie się gwałtowników niemieckich zwabiło nieprzygotowaną na napaść i prowokację ludność polską, która wyległa na ulice...”¹.

Polska Organizacja Wojskowa, Straż Ludowa i liczni ochotnicy zaatakowali niemieckie placówki ostatecznie opanowując Poznań. Podobne wystąpienia miały także miejsce w innych miejscowościach, co zapoczątkowało powstanie wielkopolskie. Ze względu na dotkliwy brak polskich oficerów w zaborze pruskim Komisariat Naczelnej Rady Ludowej zwrócił się do władz w Warszawie o pomoc. Piłsudski po konsultacjach postanowił, że dowódcą zostanie gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Wkrótce potem ochotnicze oddziały powstańcze zostały przekształcone w regularne wojsko. Niemcy w tym czasie (styczeń 1919) również nie próżnowali, gromadząc przeciw powstańcom liczne posiłki i przygotowując się do kontrofensywy. Między przeciwnikami dochodziło do ciężkich i często krwawych starć. Ostatecznie powstańcom udało się jednak wyzwolić znaczną część Wielkopolski i zdobyć znaczące ilości sprzętu wojskowego. Sukcesy te stały się istotnym argumentem na rzecz uznania polskości tych ziem na paryskiej konferencji pokojowej. Marszałek Francji Ferdynand Foch zagroził Niemcom dalszych ataków na oddziały powstańcze (byłyby one uznane za złamanie zawieszenia broni z 11 listopada 1918 roku). Zmusiło to Niemców do rozejmu z Polakami. W układzie

zawartym 16 lutego 1919 roku w Trewirze między ententą a Niemcami zawieszenie broni zostało przedłużone, a co dla nas ważne Armię Wielkopolską uznano za wojsko sprzymierzone. Dalsze losy ziem polskich miały zależeć od postanowień konferencji pokojowej. W traktacie podpisanym w Wersalu 28 czerwca 1919 r. ustalono, że większość ziem Wielkopolski i Pomorze Gdańskie (bez Gdańska) zostaną zwrócone Polsce.

Powstanie Wielkopolskie to bardzo ważne i chlubne wydarzenie w historii odradzającej się Rzeczypospolitej. Zdaję sobie sprawę, że jego przebieg przedstawiliśmy w tym krótkim tekście bardzo pobieżnie, nie wchodząc w istotne szczegóły przebiegu i

charakteru walk. Mam jednak nadzieję, że artykuł może zachęcić do dalszego zgłębiania wiedzy o tym niezwykłym powstaniu.

ALEKSANDER CEPAK

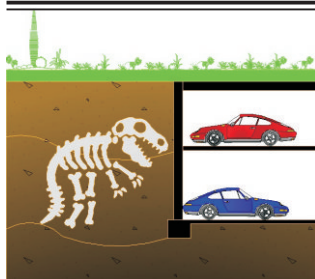
1. „Kurier Poznański” 29 XII 1918, nr 298, s. 1. (online): <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/32649/edition/49889/content> [dostęp z 4.11.2022].

LITERATURA I ŹRÓDŁA:

- Tyszkiewicz J., Czapiewski E., Historia Powszechna. Wiek XX, Warszawa 2012.
- Galik P., Zrozumieć Przeszołość. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Część 3. Lata 1815-1939.
- „Kurier Poznański” 29 XII 1918, nr 298, s. 1.

ZDJĘCIE:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_wielkopolskie#/media/Plik:Pomnik_Powsta%C5%84%C3%B3w_Wlkp_Pozna%C5%84_detal.jpg (dostęp z listopada 2022).



PARKINGI PODZIEMNE MIEĆ ZIELONE CZY NIE MIEĆ? – OTO JEST PYTANIE CZĘŚĆ II – ROZWAŻANIA NA TEMAT ZIELONEGO DACHU PARKINGU

Przy planowaniu inwestycji podziemnego parkingu należy rozważyć aspekt czy nad garażem podziemnym ma być dach zielony, czy kolejne miejsca parkingowe. Nie jest to łatwa decyzja.

Chcąc nie chcąc inwestycja w parking podziemny będzie na pewno miała wielu zagorzałych przeciwników, szczególnie nie posiadających samochodów (myślę tu, że właściciele samochodu niewątpliwie wykazać mogą większe zrozumienie). Często poszukiwanie wolnego miejsca stanowi 30 procent ruchu miejskiego, a za tym idzie większy hałas, więcej spalin, koszty dla kierowców.

Argumenty za zielonym dachem

- więcej zieleni to oczyszczenie z dwutlenku węgla,
- obniżenie temperatury w mieście
- zielona przestrzeń nie ingeruje w przestrzeń miejską
- mniejszy hałas niż w przypadku poziomu nadziemnego

Argumenty za parkingiem nadziemnym

- dodatkowe miejsca parkingowe
- globalny koszt całej budowli mniejszy w przeliczeniu na miejsce postojowy
- mniejszy koszt utrzymania ze względu na większą liczbę użytkowników

Decyzja nie jest łatwa, ale wybór należy zawsze poprzedzić burzą mózgu, w której należy wziąć pod uwagę wszystkie argumenty i ostatecznie nie zawsze najsilniejszy argument czyli koszt inwestycji jest przesądzający.

TOMASZ WÓJCIK



WIZUALIZACJA NA PRZYKŁADZIE LOKALIZACJI PARKINGU PRZY ULICY JAKUBOWSKIEGO W BOCHNI



CO Z TĄ NASZĄ WOLNOŚCIĄ?

KACPER GŁÓD

Późną porą październikowego wieczoru Bochnię odwiedzili znani publicyści – Stanisław Michalkiewicz oraz Jarosław Kornaś. Spotkanie w Restauracji Murowianka miało charakter szczególny, będąc kolejnym z cyklu poświęconym rozważaniom o Wolności. Wolności, która na każdym kroku jest nam odbierana, co nasiliło się w szczególnym stopniu od czasów pandemii. Wolności, która jest zupełnie nieprzychylna władzy, kiedy nie może kontrolować społeczeństwa. Wolności, o którą musimy walczyć, każdy z osobna, abyśmy jej ostatecznie nie utracili. Jest to sprawa elementarna w każdym jej ujęciu. Czy to mówimy o wolności osobistej czy o gospodarczej, rozważając wolność słowa, wyznania czy wyboru – na każdym polu należy tego prawa bronić.

Jak stwierdził Pan Michalkiewicz w trakcie naszego wydarzenia – NIEPODLEGŁOŚĆ NIE JEST CELEM A ŚRODKIEM DO TEGO, ABYŚMY BYLI LUDŹMI WOLNYMI. Publicysta przywołał tutaj przykłady państw takich jak ZSRR czy Chiny za rządów Mao Zedonga. W teorii były to niepodległe państwa, jednak w rzeczywistości żaden człowiek nie chciałby w nich mieszkać.

W czasie dyskusji tytułowa Wolność rozpatrywana była zarówno w aspekcie indywidualnym, a więc osobistym, jak i w odniesieniu do stosunków międzynarodowych. W przypadku rozważań tej drugiej opcji, pojawiło się pojęcie suwerenności państw. Nie zabrakło również tematu wojny toczącej się obecnie za naszą wschodnią granicą – *Pruski teoretyk wojny Carl von Clausewitz powiedział, że wojna to jest kontynuacja polityki, tylko prowadzona innymi środkami. Spróbujmy z tego punktu widzenia spojrzeć na wojnę, która toczy się na Ukrainie. Przede wszystkim musimy określić kto tam z kim wojuje i o co? Pierwsze wrażenie jest takie, że Rosja wojuje z Ukrainą, bo chce ją zmusić do przyjęcia kremlowskiej woli. Jest w tym sporo prawdy, ale dlaczego Rosja uciekła się do tej metody narzucania swojej woli, a nie mogła tego zrobić na przykład metodą traktatową? Dlatego, że Rosja nie wojuje na Ukrainie tylko z Ukrainą - Rosja na Ukrainie wojuje ze Stanami Zjednoczonymi i całym Sojuszem Północnoatlantyckim, który wprawdzie nie włącza się w bezpośrednie działania militarne. Dlatego ta wojna jest taka trudna dla Rosji – stwierdził Stanisław Michalkiewicz opisując strukturę konfliktu na wschodzie. Pojawiło się tu także nawiązanie do innego historycznego starcia, czyli wojny w Wietnamie: Obecna wojna dla Rosji jest trudna, tak samo jak dla Stanów Zjednoczonych trudna była wojna w Wietnamie. Stany Zjednoczone nie wojowały tylko z Wietnamczykami, ale z całym Układem Warszawskim i Chinami. Bardzo dobrą ilustracją tego, że Amerykanie to doskonale rozumieli, jest zakończenie wojny wietnamskiej. Prezydent Richard*

Nixon wygrał wybory prezydenckie pod hasłem, że zakończy wojnę w Wietnamie. I jak ją zakończył? Otóż nie poleciał do Hanoi, żeby rozmawiać z władzami Wietnamu Północnego, a udał się do Pekinu, aby o zakończeniu wojny w Wietnamie rozmawiać z Chińczykami, bo bez zgody Chińczyków ta wojna by się nie zakończyła. Jak Chińczycy wyrazili zgodę, wojna dobiegła końca, gdyż Wietnam nie był już zdolny do jej kontynuowania. Identyczna sytuacja jest teraz na Ukrainie – gdyby nie pomoc Stanów Zjednoczonych i państw NATO, Ukraina nie byłaby zdolna do kontynuowania obrony.

PIERWSZĄ OFIARĄ WOJNY JEST PRAWDA.

~ HIRAM JOHNSON (1866–1945)

Sporo o państwowej suwerenności przeczytać można również w nowej książce Stanisława Michalkiewicza o tytule „Anschluss, czyli Targowica urządzi się przy Napoleonie”. Lektura jest wznowieniem publikacji sprzed 22 lat i traktuje o roli Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej, a także samym procesie dołączenia Polski w struktury unijne. Mówi się tutaj o celu politycznym Niemiec, których rząd zakłada dążenie do utworzenia państwa o strukturze federalnej, co zagraża suwerenności pozostałych państw członkowskich. Podczas wydarzenia dostępne było stoisko wydawnictwa Capitalbook.pl, gdzie można było zakupić książki o zabarwieniu historyczno-politycznym od różnych autorów.

Uczestnicy spotkania mogli zadawać również własne pytania w specjalnie wydzielonym do tego bloku. Podczas dyskusji pojawiły się tematy potencjalnych scenariuszy zakończenia konfliktu na Ukrainie, prezydentury Donalda Trumpa czy przyszłości prawicy w Polsce. Nie zabrakło również więcej geopolitycznych wątków takich jak możliwość dołączenia Ukrainy do UE bądź relacji na linii USA – Chiny.

Za nami kolejne spotkanie z cyklu „Co z tą naszą Wolnością?” i szczerze mówiąc już wyczekuję kolejnego wydarzenia. Co jest w tym takiego wyjątkowego? Otóż każdy opisuje jedną z najważniejszych w świecie wartości, jaką jest Wolność, na różne sposoby, podchodząc do tematu od zróżnicowanych stron. Koniec końców Wolność jest jedna i stanowi ją brak przymusu, jednak jak wspomniałem, możemy przedstawiać ją w różnych aspektach, co może skłonić nas do coraz to głębszych refleksji. I tak też już teraz zastanawia mnie jak tą naszą Wolność zdefiniują kolejni autorzy.

[ZDJĘCIA Z WYDARZENIA NA STRONIE 9]

SŁAWOMIR MENTZEN NOWYM PREZESEM PARTII KORWIN

RADOSŁAW MACOŃ



Janusz Korwin-Mikke ustąpił podczas kongresu partii z funkcji prezesa partii KORWiN a jego następcą został Sławomir Mentzen. Informację o swojej rezygnacji Janusz Korwin-Mikke, dotychczasowy prezes, potwierdził pod koniec września. JKM tłumaczył swoją decyzję wiekiem i zmęczeniem. *Mam 80 lat, są lepsi i młodszy ode mnie, którzy mogą przejąć stery w partii. Pan Mentzen na pewno byłby dobrym prezesem partii, ale niech kongres zdecyduje* – mówił Korwin-Mikke. Ustupujący z funkcji prezesa Janusz Korwin-Mikke zapewnił dziennikarzy, że **nie zamierza wycofywać się z polityki i wciąż będzie aktywny**. Polityk został przez aklamację wybrany na nowo powołane stanowisko prezesa-założyciela partii KORWiN. Kandydaturę Sławomira Mentzena poparły 302 osoby, 14 było przeciw, natomiast 10 osób wstrzymało się od głosu.

Nowy prezes partii KORWiN ogłosił w sobotę prawyborczy na liderów list do Sejmu oraz opowiedział jaki widzi KIERUNEK PARTII:

„PiS realizuje dziś program partii Razem, jest na lewo od SLD. PO obiecuje z kolei, że utrzyma socjalistyczne osiągnięcia PiS. Nie możemy na to pozwolić – krytykował. – Od ponad 30 lat to my mieliśmy rację we wszystkich

najważniejszych sprawach a oni się mylili. Polski nie stać na kolejne 30 lat rządów takich ludzi”.

„To my jesteśmy nową nadzieją na to, że uda nam się powstrzymać imperium zła i przywrócić nową normalność”

JAK SŁAWOMIR MENTZEN WIDZI POLSKĘ?

„Żeby Polak miał dom, dwa samochody, mógł latać na wakacje samolotem, miał na to pieniądze i generował tak dużo śladu węglowego, ile będzie chciał”.



SPOTKANIE Z CYKLU
CO Z TĄ NASZĄ WOLNOŚCIĄ?
BOCHNIA – 27.10.2022
AUTOR ZDJĘĆ: KACPER GŁÓD

BOCHEŃSKI KĄCIK SPORTOWY

POD REDAKCJĄ KACPRA GŁODA

PIŁKA NOŻNA

BKS NA ZWYCIĘSKIM SZLAKU

Październik to kolejny miesiąc, który okazał się dla graczy Bocheńskiego niezwykle udany. Choć bocheńscy kibice mogli odczuwać pewien niedosyt po remisie przywiezionym ze Słopnic, tak już od kolejnego spotkania zawodnicy Wojciecha Tajdusia powrócili do serii zwycięstw. Dwa udane wyjazdy do Tarnowa, czyli wygrane 3:0 z Tarnovią i 4:2 z Metalem Tarnów rozdzielił domowy mecz z Radłovią. W spotkaniu z ekipą z Radłowa, Bochnianom również udało się wysoko wygrać, tym razem wynikiem 4:1. Na koniec października BKS-owi przyszło zmierzyć się przed własną publicznością z Jarmutą Szczawnica. Choć zespół ze Szczawnicy obejmuje ostatnie miejsce w tabeli ligowej, z pewnością nie można odmówić zawodnikom Jarmuty wielkiej woli walki, przez co sobotni mecz stał się bardzo emocjonujący. Wszystko rozstrzygnęło się w samej końcówce, kiedy to Bartosz Tokarczyk z karnego ustalił wynik na 3:2, co pozwoliło Bocheńskiemu dopisać kolejne 3 punkty do ligowej tabeli. Te kolejne zwycięstwa pozwoliły Ekipie z Solnego Grodu awansować w zestawieniu V ligi, gdzie w grupie wschodniej plasują się oni już na 3. pozycji.



ZDJĘCIE: KRZYSZTOF FLESZ

PIŁKA NOŻNA

JUNIORZY BLISKO AWANSU

Spośród piłkarskich grup młodzieżowych, należy wyróżnić drużynę juniorów młodszych BKS Bochnia prowadzoną przez trenera Mateusza Fortunę. Młodzi zawodnicy po 11 rozegranych kolejkach tarnowskiej I ligi okręgowej obejmują pozycję lidera z 28 punktami na koncie. W obecnych rozgrywkach przegrali oni tylko raz, po emocjonującym starciu z Okocimskim Brzesko. Do zakończenia sezonu pozostał im tylko ostatni mecz z zespołem WKS Siemiechów. Wszystko wskazuje na to, że juniorzy Bocheńskiego wygrają ligę, awansując tym samym do I ligi wojewódzkiej. Jeśli dojdzie to do skutku, będzie to z pewnością wielkim wyczynem klubu z Bochni.



ZDJĘCIE: QUBINHO PHOTOGRAPHY

FUTSAL

BENIAMINEK Z BOCHNI ZACHWYCA W EKSTRAKLASIE

Świetnie prezentuje się również halowa drużyna piłkarska, czyli BSF ABJ Bochnia. Zawodnicy Klaudiusza Hirscha rozgrywają swój pierwszy, historyczny sezon w Futsal Ekstraklasie. I z pewnością to wejście na najwyższy szczebel, Bochnianie mogą na ten moment uznać za naprawdę udany. Drużyna BSF obejmuje w chwili redagowania tego artykułu 4. miejsce w ligowej tabeli, mając na koncie już 16 punktów. Bochnianie przegrali w bieżącej kampanii tylko raz, notując wyjazdową porażkę z Constructem Lubawa. Ciekawym starciem mógłby być mecz z Piastem Gliwice, który miał odbyć się w końcówce października. Mecz musiał jednak zostać przełożony na inny termin z uwagi na grę Piasta w rozgrywkach Ligi Mistrzów. BSF otrzymuje również wsparcie od samorządu, gdyż Starostwo Powiatowe w Bochni ogłosiło z początkiem listopada podpisanie umowy pomiędzy Powiatem Bocheńskim a władzami klubu BSF Bochnia. Umowa zakłada promocję Powiatu podczas meczów Bocheńskiego Stowarzyszenia Futsal, w nazwie drużyny pojawi się „Powiat-Bochnia”, w zamian za oferowane wsparcie finansowe. Takie partnerstwa z pewnością przybliżają Bochnian do bardzo ambitnego celu jakim jest gra w Lidze Mistrzów w perspektywie kilku najbliższych lat.



ZDJĘCIE: BKS BOCHNIA

KOSZYKÓWKA

ŚWIETNA DYSPOZYCJA KOSZYKAREK I STARCIE NEIPIKONANYCH

Koszykarki Contimax MOSiR Bochnia bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach I ligi kobiet. Po czterech rozegranych meczach, zawodniczki Małgorzaty Misiuk miały na koncie komplet zwycięstw. Do ciekawego starcia doszło w kolejce V, gdzie na bocheńskiej Hali Widowiskowo - Sportowej drużyna MOSiR zmierzyła się z inną niepokonaną ekipą – Wisły CanPack Kraków. Emocjonujące starcie obfitowało w emocje do ostatniej kwarty. Ostatecznie wygrały Wiślaczki, pokonując Bochnię niewielką różnicą – 73:67 na korzyść gości. Tego dnia najskuteczniejszą zawodniczką bocheńskiego Contimaxu okazała się Katarzyna Kocaj, która zdobyła 19 punktów. Przegrana ta nie powinna jednak podciąć skrzydeł Bochniankom, które zaliczyły spory progres względem poprzedniej kampanii, gdzie już pokazywały się od dobrej strony w wielu meczach.



ZDJĘCIE: QUBINHO PHOTOGRAPHY

PIŁKA RĘCZNA

W RĘCZNEJ RAZ LEPIEJ, RAZ GORZEJ

Zmienną formę prezentują za to piłkarze ręczni MOSiR Bochnia. Po dobrym początku sezonu, szczypiomistom zaczęły przytrafiać się porażki, takie jak w dwóch ostatnich meczach: minimalnie przegrali z MKS Ustroń 31:33 i przegrali wysoko aż 17:45 z drugą drużyną AZS AGH Kraków. Sporym utrudnieniem są z pewnością nieobecności w składzie – z Ustroniem nie zagrali chociażby Bartosz Szpisak i Iwo Stopczyński. Mimo to widać postęp młodej drużyny budowanej przez Ryszarda Tabora. Bez wątplenia brakuje jej jeszcze trochę stabilności. Na ten moment Bochnianie mają na koncie 3 wygrane i tyle samo porażek – daje to 8. miejsce na 13 drużyn w czwartej grupie II ligi mężczyzn.



ZDJĘCIE: MOSiR BOCHNIA

ZIOŁA I OWOCE

JAŁOWIEC POSPOLITY

Jałowiec pospolity (*Juniperus communis*) to wiecznie zielony krzew dwupienny z rodziny cyprysowatych, występujący dziko na niemal całej półkuli północnej, rośnie na ubogich, jałowych glebach skąd pochodzi jego nazwa. Roślina wzrasta w powolnym tempie i osiąga zazwyczaj około 10 metrów wysokości. Jest krzewem o brunatnej i popękanej korze, silnie kłujących igłach, oraz mięsistych szyszkojadogach o ciemnofioletowej barwie. O niezwykłych właściwościach jałowca było wiadomo już w czasach starożytnych. Dla polskiej kultury krzew ten ma ogromne znaczenie nie tylko przez swoje lecznicze i kulinarne zastosowania, ale również dzięki przypisywanej mu dawniej symbolice, uchodził on za magiczny krzew, obdarzony mocą przepędzania diabłów. Pogląd ten brał się z powodu wyglądu, gdyż roślina ta ma potrójne igły oraz trzy nasiona w szyszce utworzonej z trzech łusek. Mieszkańcy wioski, którzy obawiali się ataku zmor, strzyg, południc i innych słowiańskich demonów, palili gałązki jałowca, aby uchronić się przed ich atakami. Ponadto, w noc andrzejkową panny mogły dowiedzieć się co nieco na temat swojego przyszłego męża. Wystarczyło równo o północy zerwać gałązkę jałowca z lasu, przynieść ją do domu i sprawdzić, czy gałązka jest zielona. Taka gałązka wróżyła poślubienie kawalera, zbrązowiała – wdowca, uschnięta gałązka oznaczała ożenek z mężczyzną znacznie starszym od niej. Gałązka jałowca noszona w ubraniu miała chronić przed urokami i czarami. Jałowiec służył także do okadzania – na wieść o zarazie, ludzie natychmiast biegli do lasu po jałowcowe gałązki. Palono je w kominkach, okadzano domy i gospodarstwa, by choroba nie dotknęła ludzi i zwierząt.

Surowcem leczniczym są owoce jałowca, które po rozgryzieniu początkowo są słodkawe, a po chwili wyraźnie wyczuwa się gorzkawy, korzenny smak. Okres dojrzewania owoców jałowca wynosi 2 lata, na początku mają zieloną barwę, która przechodzi w delikatnie niebieski lub fioletowy odcień, a w pełni rozwinięte szyszkojadogody mają kolor granatowy. Jagody jałowca zbiera się od października, po pierwszych przymrozkach do marca. Jesienią są w pełni dojrzałe, mają mięsiste ciemnogrnatowe lub czarne owoce, pokryte sinawym nalotem. Suszy się je w temperaturze wynoszącej maksymalnie 35 stopni, aby nie stracić tego, co w nich najcenniejsze – olejku eterycznego, odpowiedzialnego za lecznicze działanie jałowca.

Oprócz wspomnianego już olejku, owoce zawierają również liczne terpeny, flawonoidy, kwasy organiczne, gorycze, związki żywicowe, sole mineralne i dużo witaminy C. Posiadają one zdolność niszczenia drobnoustrojów chorobotwórczych, grzybów, bakterii, chociaż roślina bywa również traktowana jako ozdoba

ogrodów. Naukowcy wyliczyli, że w czasie upału, hektarowa plantacja jałowców wydziela 30 kg lotnych olejków bakteriobójczych. Przebywanie wśród krzewów jałowca działa orzeźwiająco i wzmacniająco na organizm. Szyszkojagody działają moczopędnie i bakteriobójczo, stosuje się je przy infekcji dróg moczowych, korzystnie wpływają na pracę układu trawiennego – przyspieszając produkcję soków żołądkowych i żółci, a także pobudzają perystaltykę jelit, wspomagają również pracę wątroby, a także wykazują działanie przeciwbólowe – znajdują one zastosowanie chociażby przy wszelkiego rodzaju nerwobólach. Maści z dodatkiem olejku z jałowca skutecznie rozgrzewają skórę i przynoszą ukojenie przy dolegliwościach reumatycznych. Napar z owoców jałowca działa także rozgrzewająco, dlatego zaleca się go przy katarze oraz przeziębieniach. Wśród innych dolegliwości zwalczanych przez jałowiec znajdują się również: astma, zatwardzenie oraz łupież. Szyszkojagody stanowią jeden z kilku składników aktywnych tradycyjnych mieszanek zielarskich. Owoce jałowca są stosowane od dawna w polskiej kuchni jako przyprawa i dzięki swoim właściwościom ułatwiającym trawienie stanowiły niezbędny element biesiad, na których stoły ugięły się pod nadmiarem tłustego i ciężkostrawnego jedzenia, a i dzisiaj są składnikiem różnych alkoholi, potraw z dziczyzną, pieczeni, bigosów, paszтетów, kiszzonej kapusty i wielu innych potraw. Drewno jałowca świetnie spisuje się do wędzenia ryb i tradycyjnych polskich wędlin, a korzenie czasem wykorzystywano do wyplatania koszy. Jako ciekawostkę, można wspomnieć również, że Indianie Ameryki Północnej stosowali jałowiec jako okład, mający zmniejszyć świąd. Ze względu na brak odpowiednich badań, jest przeciwwskazany dla kobiet w ciąży, karmiących piersią oraz dzieci poniżej 18 roku życia. Ponadto, nie powinny stosować go osoby u których stwierdzono ciężkie choroby nerek, w tym śródmiąższowe i odmiedniczkowe zapalenie nerek. W przypadku przedawkowania mogą wystąpić bóle w obrębie układu moczowo-płciowego, białkomocz, krwimocz, skurcze macicy.

NAPAR Z JAŁOWCA

Łyżeczkę rozdrobnionych jagód jałowca zalewamy szklanką wrzątku. Zaparzamy 15 minut pod przykryciem. Stosować 1-2 łyżeczki precedzonego naparu według potrzeb.

WINO JAŁOWCOWE NA PĘCHERZ

2 garście rozgniecionych owoców jałowca zalewamy wodą powyżej surowca. Gotujemy na małym ogniu przez pół godziny. Do precedzonego wywaru dodajemy 2 łyżki cukru i podgrzewamy na małym ogniu, aż płyn zgęstnieje. Dolewamy litr czerwonego, gronowego wina, mieszamy, przelewamy do butelek i odstawiamy na tydzień.

Należy spożywać kieliszek dziennie rano. Stosowany przy infekcjach pęcherza i dróg moczowych.

MAŚĆ NA SWĘDZENIE

Do 1/3 kostki rozpuszczonego niesolonego masła, dodajemy 2 łyżki wosku pszczelego rozpuszczonego w osobnej miseczce. Dokładamy 5 łyżek rozgniecionych jagód jałowca i 3 łyżki zmielonych goździków. Po wystygnięciu nakładamy na swędzące miejsca. Nie wycieramy, czekamy aż wyschnie.

JAŁOWCÓWKA

Do dużego słoja wrzucamy: garść jagód jałowca, pół laski cynamonu, 5 ziaren ziela angielskiego, łyżkę świeżo startej skórki pomarańczowej, łyżeczkę korzenia arcydzięgla.

Zalewamy litrem spirytusu. Odstawiamy na 2 tygodnie. Po przefiltrowaniu przelewamy do butelek. Pół małego kieliszka pije się przy niestrawności i początkach przeziębienia.

PRZECIWBÓLOWY OLEJEK JAŁOWCOWY

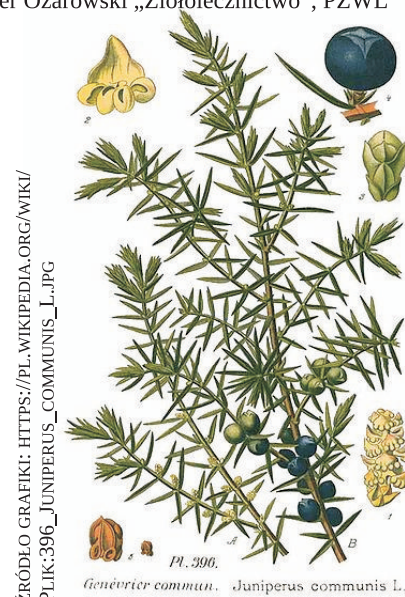
Wymieszany w stosunku 1:1 olejek jałowcowy z olejem bazowym stosuje się do masażu. Pomaga w bólach stawów, korzonków i nerwobólach. W infekcjach górnych dróg oddechowych można również zastosować go na klatkę piersiową. Do inhalacji zatok przy katarze dajemy 5-6 kropli na miskę gorącej wody. Doustnie na problemy trawienne: 4 krople na łyżeczkę miodu lub dodane do szklanki soku.

Olejek jałowcowy można spróbować zrobić samemu w domu. Do jego zrobienia potrzebne będą dwie garści szyszkojagód i szklanka oliwy z oliwek. Szyszkojagody należy najpierw namoczyć w wodzie – najlepiej przez całą noc. Następnego dnia odcedzone szyszkojagody gotuje się w oliwie z oliwek.

STARA APTEKARA E. P.-P.

BIBLIOGRAFIA:

- Seneta W., Dolatowski J., „Dendrologia”, PWN Warszawa, 2006;
- Michał Szubert, „Opisanie Drzew i Krzewów Leśnych Królestwa Polskiego”, Warszawa, 1827;
- Mateusz Emanuel Senderski, „Prawie wszystko ziołach i ziołolecznictwie”, 2017;
- Dr Artur Dziak, mgr Barbara Kuźnicka „Zioła lecznicze”, PZWL Warszawa, 1960;
- Doc. dr hab. Aleksander Ożarowski „Ziołolecznictwo”, PZWL Warszawa, 1982.



ŹRÓDŁO GRAFIKI: [HTTPS://PL.WIKIPEDIA.ORG/WIKI/PLIK:396_JUNIPERUS_COMMUNIS_L..JPG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:396_Juniperus_communis_L..jpg)

DARKEST DUNGEON 10/10



„Kiedy patrzysz w Otchłań, ona patrzy na Ciebie”

– FRYDERYK NIETSCHE

Ukończyłem niedawno tę grę. Przepiękna – widać, że artyści włożyli w nią serce. Klimatycznie czerpią z uniwersum Lovecrafta jak i innych literackich dzieł. Bez zastanowienia moja ocena tej gry 10/10. Wielkie oklaski dla twórców, którzy stworzyli dzieło unikatowe. Choć to dzieło nie jest przeznaczone dla wszystkich. Jest arcytrudna, nie toleruje pomyłek – śmierć jest permanentna i nieodwracalna. Dowodzimy drużyną śmiałków, choć lepsze słowo to drużyna straceńców. Przemierzając mroczne lochy zatapiamy się w mroku, ale i szaleństwie. A ukończyć drogę dane będzie naprawdę nielicznym.

TOMASZ WÓJCIK



A JESZCZE WCZORAJ BYŁO JUTRO

ARKADIUSZ BOROWIK

ROK WYDANIA 2022



NAJWAŻNIEJSZE Z PYTAŃ – JAK ŻYĆ?

Głównemu bohaterowi przyjdzie odpowiedzieć na to właśnie pytanie jak żyć, ale w wersji trudniejszej: jak żyć ze świadomością nieuchronnej bliskiej śmierci.

Nauczyciel geografii zmierzy się z wiedzą, która da mu spojrzeć na wszystko, co go otacza z innej perspektywy. Od relacji zawodowych, rodzinnych aż po relacje z byłą i obecną żoną. Autor stworzył ciekawą postać, której daje nam możliwość przemyśleń.

Wątek z byłą żoną rozwala system, ale i wątek z własną córką potrafi ścisnąć za serce.

Przeczytałem tę książkę błyskawicznie, choć wcale nie jest krótka. Myślę, że to właśnie jest najlepsza ocena jaką mógłbym jej dać.

TOMASZ WÓJCIK



GEO3D

Bocheńskie Usługi GEODEZYJNE

- * Podziały , rozgraniczenia
- * Mapy do celów projektowych
- * Tyczenia budynków
- * Inwentaryzacje powykonawcze

ul. RÓŻANA 13

tel: 666 136 222 · 666 070 222

INFLACJA

CZYM JEST I Z JAKIEGO POWODU GALOPUJE?

Z CYKLU: SUBIEKTYWNYM OKIEM WOLNEGO CZŁOWIEKA

Jak zauważył Ludwig Heinrich Edler von Mises, austriacki ekonomista, przedstawiciel tzw. szkoły austriackiej w ekonomii*: „Niefortunnie, w Stanach Zjednoczonych, jak również w innych krajach, niektórzy ludzie wolą przypisywać przyczynę inflacji nie zwiększeniu ilości pieniądza, ale raczej wzrostowi cen”¹.

I to jest dobry moment, aby podkreślić (a być może niektórym wyjaśnić), że przyczyną inflacji jest zwiększenie ilości pieniądza w obiegu, czyli mówiąc wprost, jego dodruk. A skutkiem sztucznego zwiększenia ilości pieniądza w obiegu jest wzrost cen.

Jeśli uświadomimy sobie powyższe, to w doniesieniu do dzisiejszej sytuacji rodzą się następujące pytania:

→ Ile pieniędzy zostało dodrukowanych?

→ Kiedy zostały one wpuszczone do obiegu?

Aby to prześledzić najprościej będzie zagłębić się w odpowiedź na zapytanie nr 2971 posłów Koalicji Obywatelskiej (posłowie zgłaszający zapytanie: Aleksander Miszański, Marek Sowa, Konrad Frysztak, Witold Zembaczyński, Krzysztof Truskolaski, Mateusz Bochenek) do ministra finansów w sprawie drukowania pieniędzy².

Odpowiedzi z upoważnienia Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej, udzielił Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski.

W dokumencie widzimy dwie tablice³:

Tablica 1. Łączny wolumen banknotów i monet powszechnego obiegu (w tym z wizerunkiem okolicznościowym) dostarczonych od producenta do NBP w latach 2010–2020 (w szt.)

Rok	Banknoty	Monety
2010	325 000 000	563 800 000
2011	335 000 000	631 700 000
2012	255 000 000	733 620 000
2013	319 000 000	799 380 000
2014	403 750 000	886 264 150
2015	485 185 000	981 360 000
2016	331 580 190	846 817 803
2017	377 736 205	1 059 480 000
2018	236 770 160	1 122 645 000
2019	314 080 210	1 043 870 000
2020	407 400 215	1 101 775 000

Tablica 2. Łączny wolumen banknotów i monet powszechnego obiegu (w tym z wizerunkiem okolicznościowym) dostarczonych od producenta do NBP w ujęciu miesięcznym w 2020 r. (w szt.)

Miesiąc	Banknoty	Monety
styczeń	34 810 000	102 839 000
luty	27 540 000	102 525 000
marzec	32 400 000	102 000 000
kwiecień	47 520 000	103 500 000
maj	44 320 000	103 425 000
czerwiec	37 800 000	103 861 000
lipiec	37 800 000	-
sierpień	33 480 000	105 030 000
wrzesień	43 200 000	104 880 000
październik	8 640 000	104 605 000
listopad	29 040 000	103 110 000
grudzień	30 850 215	66 000 000
Razem	407 400 215	1 101 775 000

W odniesieniu do tablicy nr 2, czytamy w odpowiedzi dodatkowe wyjaśnienie:

„W zakresie drugiego pytania: Ile pieniędzy zostało dodrukowanych dodatkowo w każdym z miesięcy oddzielnie w roku 2020?, NBP przedstawił następujące wyjaśnienia:

„Uprzejmie informujemy, że panujący od marca 2020 r. stan epidemii COVID-19 spowodował istotne zmiany w zapotrzebowaniu klientów banków na znaki pieniężne oraz doprowadził do niespotykanego dotychczas, wzrostu wartości obiegu gotówkowego o około 35% z 238,3 mld zł do 321,5 mld zł, według stanu na dzień 31 grudnia 2020 r. (dla porównania w 2019 r. około 10%). Należy wyraźnie podkreślić, że opisany wyżej ponadprzeciętny wzrost popytu na pieniądź gotówkowy był wynikiem sumy decyzji poszczególnych uczestników obrotu gotówkowego, a nie efektem działań realizowanych przez NBP. Główne źródło wzrostu popytu miało charakter ostrożnościowy i tezauryzacyjny, czyli wiązało się z dwiema podstawowymi funkcjami jakie gotówka pełni w gospodarce, obok funkcji transakcyjnej. Szczegóły dostaw banknotów i monet powszechnego obiegu do NBP w 2020 r. w ujęciu miesięcznym przedstawia tablica 2. Najczęściej wypłacanymi nominałami banknotów od początku epidemii były banknoty o nominale 100 zł i 200 zł. Tak wysokie zapotrzebowanie na znaki pieniężne związane z rozwojem epidemii COVID-19 znacząco przewyższało prognozy, w oparciu o które konstruowane było zamówienie roczne na 2020 r.”⁴

I to się pokrywa z tym, co sama obserwowałam w roku 2020 – zdarzyło mi się przynajmniej trzy razy mieć w ręku banknoty (po kilkanaście lub kilkadziesiąt sztuk), które miały następujące po sobie numery. Było widać, że duża ilość banknotów o nominałach 100 i 200 jest nowych, świeżo wpuszczonych do obiegu.

W powyższym wyjaśnieniu NBP przywołane jest także zagadnienie „popytu na pieniądź gotówkowy”.

Biorąc pod uwagę fakt, że następstwem zamrożenia wielu branż gospodarki z powodu pandemii COVID-19, była decyzja o uruchomieniu rządowych tarcz dla przedsiębiorców, mam nieodparte wrażenie, że głównymi „uczestnikami obrotu gotówkowego”, o których wspomina NBP w tym czasie był rząd i ministerstwo finansów, którzy zwyczajnie potrzebowali większej ilości pieniądza (czyli spowodowali popyt na pieniądź gotówkowy), aby móc go „rozdać” w tarczach. Ale oczywiście jako laik mogę się mylić.

I tutaj znowu pozwolę sobie przywołać słowa L. Von Misesa: „...jeśli zwiększysz ilość pieniędzy, powodujesz obniżenie siły kupna jednostki pieniężnej”⁵.

I dalej:

„W systemie inflacyjnym, nic nie jest łatwiejszego dla polityków niż rozkazać rządowi wydrukowanie takiej ilości pieniędzy jaka jest potrzebna na pokrycie ich wydatków...

...w warunkach inflacyjnych, ludzie nabyli zwyczaj

patrzenia na rząd jako na instytucję z nieograniczonymi środkami do jego dyspozycji: państwo, rząd może zrobić wszystko. Jeśli, na przykład, naród pragnie zbudowania nowej autostrady, oczekuje się, że rząd ma ją wybudować. Ale skąd rząd otrzyma pieniądze?”⁶

I w tym pytaniu jest sedno wszystkiego:

ALE SKĄD RZĄD OTRZYMA PIENIĄDZE?

Biorąc pod uwagę prostą prawdę, którą kiedyś przedstawiła brytyjska premier Margaret Thatcher, że „Nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeśli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że zabierze tobie, bo rząd nie ma żadnych własnych pieniędzy”, łatwo można wywnioskować, że każdy z nas dźwignie na plecach jarzmo inflacji, tak samo jak dźwigamy jarzmo podatków. Myślę, że już to jarzmo inflacji mocno odczuwamy (bardziej lub mniej, w zależności od naszych zasobów).

Problem polega na tym, że już dziś widzimy, że mimo iż, jak podaje Narodowy Bank Polski, w roku 2021 dodruk pieniądza wrócił „do normy” sprzed pandemii (czyli wzrósł rok do roku o 10,5%⁷), to inflacja w ostatnich miesiącach bieżącego roku wręcz galopuje, co oczywiście jest tłumaczone wojną toczącą się za naszą wschodnią granicą. Aż strach pomyśleć, co wyczytamy w sprawozdaniu z działalności NBP za rok 2022 w rozdziale na temat działalności emisyjnej. Jakoś mam wrażenie, że znowu był ostry dodruk ponad normę. Choć zwracam też Waszą uwagę, że częściowo obecny wzrost cen ma swoje źródło w dodruku pieniądza w roku 2020, bo skutek w postaci wzrostu cen towarów i usług nie następuje natychmiast po wpuszczeniu w obieg dodatkowego pieniądza. Jest to proces rozłożony w czasie, a jego skutki nie są odczuwalne natychmiast, ani też nie są dla wszystkich jednakowe.

Co zatem przyniesie rok 2023? Miejmy nadzieję, że inflacja wyhamuje równie ostro, jak się rozpedziła. Choć obserwując naszą rzeczywistość, obawiam się, że są to tylko pobożne życzenia.

EDYTA MARSZAŁEK-WOJCIECHOWSKA

ŹRÓDŁA:

1. Ludwig von Mises, *Ekonomia i polityka*, rozdz. 4;
2. <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=BYCC4Y>;
3. <http://orka2.sejm.gov.pl/INT9.nsf/klucz/ATTBYTK8C/%24FILE/z02971-o1.pdf>
4. Tamże;
5. Ludwig von Mises, *Ekonomia i polityka*, rozdz. 4;
6. Tamże;
7. https://www.nbp.pl/publikacje/sprawozdanie_z_dzialalno_sci_nbp/sprawozdanie_2021.pdf.

* Więcej informacji na temat AUSTRIACKIEJ SZKOŁY EKONOMII można znaleźć m.in. pod poniższymi linkami:

- <https://mises.pl/blog/2003/12/01/czym-jest-ekonomia-austriacka/>;
- <https://www.asbiro.pl/austriacka-szkola-ekonomii-w-pigulce/>;
- https://www.nbportal.pl/wiedza/recenzje/austriacka_szkola_ekonomii.

KRZYŻÓWKA TEMATYCZNA – NIEPODLEGŁOŚĆ

1			2		3				4	5	6	7		8		9
								10		11						
12	13	14				15						16				
	17			18										9		
			2	7				12							5	
19									20							
21	24		22		23							24	25			
									26		27				28	
29		30											31	32		
				33				6							34	35
	11							10								
36												37				
			1				8									4

Poziomo:

- 1 Klejnot najcenniejszy dla patrioty
- 4 Tę rocznicę odzyskania niepodległości świętowaliśmy w 2018 r.
- 11 Rodzaj piwa angielskiego
- 12 Rzeka w Portugalii lub wyspa w Japonii
- 15 Przedstawiciel gromady stałocieplnych zwierząt z podtypu kręgowców
- 16 Wysoki dźwięk powstający w wyniku szybkiego przepływu powietrza przez wąski otwór
- 17 Pierwsza Kadrowa
- 20 Rodzaj mączki z wnętrza palmy sagowej
- 21 Pianista, architekt polskiej niepodległości
- 24 Doktor w tytule filmu z agentem 007
- 26 Król Wizygotów od z rodu Baltów
- 28 Egipski bóg słońca
- 29 Kolejka linowa w chorzowskim parku
- 31 Kolor karciany
- 33 Pierwszym był Piłsudski a ostatnim Spychalski
- 34 Świadczy usługi naprawy i konserwacji pojazdów w systemie dystrybucji utworzonym przez producenta
- 36 Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej
- 37 Na szczury

HASŁO:

(utworzą litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Pionowo:

- 1 Bagienny las olszowy
- 2 Cenny surowiec hutniczy
- 3 Pora roku
- 5 Ustalona urzędowo opłata za usługi notarialne
- 6 Domek dla pszczół
- 7 Siły zbrojne utworzone przez Piłsudskiego
- 8 Państwo środka
- 9 Narodowa Demokracja (obóz narodowy)
- 10 Jedna z liter alfabetu greckiego
- 13 Jej największą operacją militarną była akcja „Burza”
- 14 Pierwszy dźwięk gamy
- 15 Został pierwszym marszałkiem Polski
- 18 Warzywo naciowe
- 19 Rzecznik, piastun, anioł stróż,
- 20 Ostry ząb przedni
- 22 Długi okres w dziejach ludzkości
- 23 Wyspa – lokum Napoleona
- 25 Jak Wisłą szeroka
- 27 Nieduża, ścieląca się po podłożu roślina rosnąca w skupiskach
- 28 Jeden z bohaterów polskiej legendy o trzech braciach
- 30 Dorosły osobnik męski świni domowej
- 32 W muzyce wyznacza regularne odcinki czasowe, określone przez metrum.
- 33 Grecka opowieść
- 35 Kąsający owad

B. P.